

*Sygn. akt VI ACa 1908/16*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 27 czerwca 2018 r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:*

*Przewodniczący – Sędzia SA Grażyna Kramarska*

*Sędziowie: SA Małgorzata Borkowska*

*SO del. Anna Szanciło (spr.)*

*Protokolant: sekr. sądowy Katarzyna Misiak*

*po rozpoznaniu w dniu 18 czerwca 2018 r. w Warszawie*

*na rozprawie*

*sprawy z powództwa M. J.*

*przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.*

*o ochronę dóbr osobistych*

*na skutek apelacji obu stron*

*od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie*

*z dnia 24 sierpnia 2016 r., sygn. akt III C 324/15*

*I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 a) w części w ten sposób, że ogłoszenie prasowe o wskazanej w nim treści ma być zamieszczone w ramce wypełnionej kolorem czarnym, zajmującej 25% pierwszej strony gazety, przy użyciu łatwo czytelnej czcionki, nie mniejszej niż 15 (...), w kolorze białym oraz w punkcie 1 b) w ten sposób, że ogłoszenie o wskazanej w nim treści ma być zamieszczone w ramce pojawiającej się na środku viewportu (widocznego na ekranie obszaru) o wielkości 25% na 25%”;*

*II. oddala apelację pozwanego w pozostałym zakresie;*

*III. oddala apelację powódki;*

*IV. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.*

*Sygn. akt VI ACa 1908/16*

## UZASADNIENIE

Powódka M. J. (wcześniej: G.) wystąpiła z pozwem o zobowiązanie pozwanej (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. (dalej: (...)) do usunięcia skutków naruszeń dóbr osobistych powódki poprzez zamieszczenia oświadczenia o treści wskazanej szczegółowo w pozwie w Gazecie (...) oraz na stronie internetowej (...) jak i usunięcia z tej strony internetowej wskazanych artykułów i zamieszczenia oświadczenia o wskazanej treści, a także zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie 300.000 zł za doznaną krzywdę wraz z odsetkami od dnia doręczenia pozwu. Ponadto

powódka wniosła o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powódka wskazała, że w dniu 5 grudnia 2012 r. udała się wraz z J. D. do sklepu (...) na F.. Wchodząc do sklepu, miała ubrania będące jej własnością. Wychodząc ze sklepu, została zatrzymana przez pracowników ochrony, którzy uznali, że w torbie znajdują się inne ubrania, za które nie zapłaciła i które nie są jej własnością, tylko zostały wyniesione ze sklepu. Wcześniej powódka miała z nich usunąć czujniki i zabezpieczenia. Na tych ubraniach nie było metek sklepu (...), ubrania nie znajdowały się w wykazie towarów sklepu. W oparciu o zeznania detektyw sklepowej powódce oraz J. D. zostały przedstawione zarzuty, a następnie powódka została aresztowana, z tym że wyszła z aresztu za kaucją. W toku prowadzonego w Stanach Zjednoczonych postępowania karnego prokuratura uznała, że z uwagi na brak dowodów oraz sprzeczności w zebranych dowodach, nie ma możliwości uzyskania wyroku skazującego w toku rozprawy głównej i przed jej wszczęciem wniosła o umorzenie postępowania, z w uwagi na odstąpienie od oskarżenia. Sąd Okręgowy (...) wydał postanowienie w przedmiocie odstąpienia od oskarżania (...).

Powódka wskazała, że w okresie 25 lutego 2013 r. – 4 kwietnia 2013 r. na łamach gazety (...) zamieszczane były artykuły na temat procesu z udziałem powódki. Jej zdaniem, publikacje nie spełniały zasad techniki pracy ani rzetelności dziennikarskiej. Wskazała na agresywny, prześmiewczy ton oraz kampanię nienawiści stygmatyzującą powódkę jako złodziejkę, która pójdzie do więzienia, unika odpowiedzialności karnej, przeciąga proces i przerzuca winę na przyjaciółkę. Artykuły tylko w niewielkim stopniu przedstawiły fakty, prezentując nieprawdziwie informacje, co miało służyć stworzeniu sensacji. Identyczna kampania, bardziej zintensyfikowana z uwagi na liczbę publikacji, pozwana przedstawiła na swojej stronie internetowej (...) Analiza treści artykułów, ich tytułów, układów graficznych zdjęć oraz podpisów pod zdjęciami prowadzi do wniosku, że użyte sformułowania w sposób oczywisty naruszają dobra osobiste powódki w postaci godności osobistej i zawartej w tym dobru prawa do ochrony czci, dobrego imienia, ochrony wizerunku i życia prywatnego. Doszło do naruszenia art. 13 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz.U. nr 5, poz. 24 ze zm., dalej: pr. pras.). Liczba publikacji, ich częstotliwość, sensacyjność nagłówków i formułowanie nieprawdziwych informacji sprawiły, że stopień i rozmiar naruszenia dóbr osobistych był ogromny, a ich skala miała charakter precedensowy. Powódka nie była osobą publiczną, nie szukała rozgłosu w mediach, a naruszenie doprowadziło do jej stygmatyzacji.

W odpowiedzi na pozew pozwany (...) wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenia kosztów procesu. Zaprzeczył twierdzeniom i wnioskowi powódki. Zarzucił, że powódka przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu, a informacje zawarte we wskazanych publikacjach są prawdziwe.

Wyrokiem z dnia 24 sierpnia 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie III Wydział Cywilny uwzględnił roszczenie powódki o ochronę dóbr osobistych, zobowiązując pozwanego do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych M. J. poprzez zamieszczenie na koszt(...) w terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się orzeczenia, przez okres kolejnych 30 następujących po sobie dni, w Gazecie (...) na pierwszej stronie, w ramce o rozmiarach 25,5 cm x 30 cm zajmującej całą pełną stronę gazety, oświadczenia przepaszającego zgodnie z żądaniem pozwu (pkt 1 a), zamieszczenia na koszt (...), w terminie 3 dni od daty uprawomocnienia się orzeczenia, przez okres kolejnych 30 następujących po sobie dni, na stronie internetowej (...) widocznej bezpośrednio po wyświetleniu strony, bez konieczności przewijania strony w dół i w bok, w ramce pojawiającej się na środku, viewportu wielkości 100 x 100, oświadczenia przepaszającego zgodnie z żądaniem pozwu (pkt 1 b) oraz usunięcia ze strony (...) wskazanych artykułów i zamieszczenie pod adresem strony www do poszczególnych artykułów oświadczenia przepaszającego w ramce wielkości całej powierzchni strony internetowej (pkt 1 c), zasądził od (...) na rzecz M. J. kwotę 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 13 kwietnia 2015 r. do dnia zapłaty (pkt 2), oddalił powództwo w pozostałym zakresie w punkcie 3 wyroku orzekając o kosztach procesu na podstawie art. 100 k.p.c. – w zakresie roszczenia niemajątkowego oraz na podstawie art. 98 k.p.c. – w zakresie roszczenia majątkowego w punkcie 4 wyroku.

Sąd I instancji ustalił, że powódka w dniu 5 grudnia 2012 r. była na zakupach z J. D. w sklepie (...) na F. w USA. Wchodząc do sklepu, miała w torbie ubrania będące jej własnością. Przymierzała kilka ubrań, z których wybrała kilka i za nie zapłaciła w kasie. Została jednak zatrzymana przez pracowników ochrony, którzy uznali, że w torbie znajdują

się inne ubrania, za które nie zapłaciła i które nie są jej własnością, tylko zostały przez nią wyniesione ze sklepu, a więc miały być kradzione, po usunięciu zabezpieczeń. Na ubraniach nie było metek sklepu, ubrania nie były w wykazie towarów sklepu. Powódka i J. D. zostały aresztowana, a następnie obie wyszły za kaucją.

W toku toczącego się z Stanach Zjednoczonych postępowania karnego ustalono, że powódka i J. D. były obserwowane przez detektyw sklepową, w oparciu o której zeznania zostały przedstawione im zarzuty. Prokuratura ustaliła, że żadna z kamer nie zarejestrowała tego, iż powódka i J. D. zdejmowała zabezpieczenia z ubrań, celem ich wyniesienia bez płacenia. Z uwagi na brak dowodów oraz sprzeczność w zabranych dowodach, w tym sprzeczności w zeznaniach detektyw sklepowej, prokuratura uznała, że nie ma możliwości uzyskania wyroku skazującego w toku rozprawy głównej i przed jej wszczęciem wniosła o umorzenie postępowania z uwagi na odstąpienie od oskarżenia. Następnie Sąd Okręgowy (...) wydał postanowienie w przedmiocie odstąpienia od oskarżenia (...).

W okresie od 25 lutego 2013 r. – 4 kwietnia 2014 r. w dzienniku (...) oraz na portalu (...) ukazało się 45 publikacji dotyczących życia prywatnego, osobistego i rodzinnego powódki. Tezy naraziły powódkę na opinię „złodziejki”, osoby skazanej, która pójdzie do więzienia, lub unika odpowiedzialności karnej, świadomie przeciągając proces, albo zrzuca winę na przyjaciółkę. Przed publikacjami powódka nie była znaną osobą, nie udzielała wywiadów, nie wypowiadała się w prasie na temat życia prywatnego, nie wyrażała zgody na publikację, informacji o jej życiu prywatnym. Jej obecność w mediach miała związek z zatrzymaniem w związku z kradzieżą ubrań. Została powiązana z osobą R. J., z którym była związana i z którym planowali ślub. Na skutek powyższych publikacji powódka musiała rozstać się z R. J. dla dobra jego dzieci, które były szykanowane i wytykane w środowisku szkolnym. Publikacje były przyczyną problemów zdrowotnych, z otoczeniem, jak i z podjęciem pracy.

Sąd I instancji oddalił wniosek strony pozwanej o przesłuchanie w charakterze świadka policjanta (...), który uczestniczył w zatrzymaniu powódki, uznając, że okoliczności sporne zostały dostatecznie wyjaśnione, a wskazany dowód niewątpliwie spowodowałyby zwłokę w rozpoznaniu sprawy. Oddalił także wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychiatry na okoliczność stanu zdrowia psychicznego powódki oraz wpływu publikacji na ten stan, uznając, że stan ten został ustalony poprzez inne dowody przeprowadzone w sprawie. Zauważył, że powódka prowadzi także kilka innych postępowań przeciwko wydawcom gazet, które również pisały o niej i trudno byłoby w takiej sytuacji rozdzielić krzywdę, którą wywołały jedynie artykuły zamieszczone przez pozwaną.

Sąd Okręgowy zważył, że powódka była przedstawiana jako M. G., a następnie – po zawarciu związku małżeńskiego – jako M. J.. Legitymacja stron nie była kwestionowana w toku postępowania. Na podstawie materiału dowodowego Sąd I instancji przyjął, że publikacje strony pozwanej naruszyły dobra osobiste powódki w postaci godności, tak godności osobistej, jak i prawa do poczucia własnej wartości oraz prawa do dobrego imienia i prawa do wizerunku. Artykuły przedstawiły powódkę jako złodziejkę futer, szmat. Były utrzymane w sarkastycznym tonie i miały charakter negatywny, wręcz prześmiewczy. Ton publikacji, tytuły i podtytuły piętnowały wręcz powódkę, jako złodziejkę, która ukradła ubrania warte niewiele pieniędzy i próbuje uniknąć odpowiedzialności, celowo przedłuża postępowanie karne. W rzeczywistości to sklep zwlekał z udzieleniem odpowiedzi, na terminy nie stawiała się detektyw sklepowa. Strona pozwana wprowadzała czytelników w błąd, informując o przebiegu procesu i generując nieprawdziwe informacje o powódce, jej zamiarze przyznania się do winy, negocjowania kary, czy wyłaniania ławy przysięgłych. Także o zakończeniu procesu poinformowano opinię publiczną w sposób przeinaczony. Artykuły były zilustrowane fotografiami i danymi osobowymi powódki, w większości były to zdjęcia z kartoteki policyjnej. Konkludując, Sąd I instancji stwierdził, że wydźwięk artykułów, jako całości, oraz pojedyncze sformułowania w nich użyte, w tym język publikacji, naruszyły dobra osobiste powódki, jak dobre imię, prywatność i prawo do wizerunku. Ocenił, że nie zachodziły żadne przesłanki wyłączające bezprawność. W artykułach zamieszczono informacje, które pozbawione są przymiotu prawdy.

Sąd Okręgowy podkreślił, że art. 12 pr. pras. nakłada na dziennikarza należytą staranności. W tym wypadku nierzetelnie relacjonowano proces i stygmatyzowano powódkę. Zasadny był zarzut naruszenia art. 13 pr. pras., dotyczący zakazu publikowania danych i wizerunku osób, przeciwko którym toczy się postępowanie. Powódka nie jest osobą publiczną, a stała się znana przez działania pozwanego. Sąd Okręgowy uznał także, że doszło do naruszenia art.

14 pr. pras. Publikacje spowodowały krzywdę i negatywne odczucia powódki, a na skalę naruszeń należało ocenić jako ogromną. W związku z tym orzekł o zadośćuczynieniu na podstawie art. 448 k.c.

O kosztach procesu, w zakresie roszczenia majątkowego, Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., zaś w zakresie roszczenia niemajątkowego – na podstawie art. 98 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wiosła powódka, domagając się jego zmiany w zakresie punktu 3 wyroku przez uwzględnienie roszczenia w zakresie zadośćuczynienia w całości, a także zasądzenia kosztów postępowania apelacyjnego. Zarzuciła naruszenie przepisów:

1) prawa procesowego, tj. art. 233 k.p.c., poprzez ustalenie, że kwota 150.000 zł zadośćuczynienia jest wystarczająca, podczas gdy są podstawy aby przyjąć, że powinna to być kwota wyższa;

2) prawa materialnego, tj. art. 448 k.c., poprzez przyznanie zbyt niskiej kwoty zadośćuczynienia.

Na podstawie art. 381 k.p.c., powódka wniosła o dopuszczenie dowodu z dokumentów w postaci wpisów na (...), wskazując, że są to nowe dowody powstałe po wyroku Sądu I instancji, na okoliczność rozmiarów krzywdy.

Apelację od powyższego wyroku wniósł również pozwany w zakresie punktu 1 a, b, i c, 2 oraz 4, domagając się jego zmiany przez oddalenie powództwa, a także zasądzenia kosztów procesu, ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Zarzuciła naruszenie:

1) prawa procesowego:

a. art. 233 k.p.c. poprzez:

- brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, w szczególności pominięcie dowodów z dokumentów oraz zeznań świadków, oddalenia wniosku o przesłuchanie świadka (...) oraz wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego lekarza psychiatry na okoliczność stanu zdrowia psychicznego powódki i wpływu na ten stan publikacji na temat powódki, z uwzględnieniem wszystkich mediów oraz oświadczenia R. J.,

- błędy w ustaleniach stanu faktycznego, gdyż – wbrew ustaleniom Sądu I instancji – powódka była osobą znaną, przyznała się do kradzieży, nie doznała krzywdy, w tym rozstroju psychicznego,

- przyjęcie za podstawę nagrania z kamer, które nie zostało przedstawione w toku postępowania,

- uznanie, że pozwana przekazywała wyłącznie nieprawdziwe informacje i nie podejmowała prób kontaktu z powódką,

b. art. 102 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, poprzez odstąpienie od obciążania M. J. kosztami postępowania, pomimo braku zaistnienia przesłanek do takiego rozstrzygnięcia;

2) rażące naruszenie prawa materialnego tj. art. 23, 24 i 448 k.c., art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, art. 19 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, art. 1, 14, 54 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, art. 1 pr. pras., poprzez przyjęcie, że przedmiotowe publikacje są bezprawne i naruszają dobra osobiste, w zakresie zobowiązania do opublikowania oświadczeń i przeprosin w orzeczonej formie, oraz uznanie, że powódka w wyniku publikacji doznała krzywdy;

3) nieprawidłowość zastosowanego sposobu usunięcia naruszeń, gdyż informacje zawarte w publikacjach były prawdziwe, a powódka jako osoba publiczna musiała się liczyć z większym zainteresowaniem mediów; wizerunek powódki był w kartotece policji, a sporne publikacje były prawdziwe, gdyż powódka – zatrzymana przez policję – przyznała się do winy, trafiła do aresztu i wyszła za kaucją.

Pozwany wniósł o dopuszczenie dowodów z opinii biegłego psychiatry, świadka (...), opinii i artykułów prasowych oraz przesłuchania powódki na okoliczność przyznania się do kradzieży, przebiegu przesłuchania oraz prawdziwości informacji prasowych.

Powódka wniosła odpowiedź na apelację pozwanego, domagając się jej oddalenia, jak również oddalenia wniosków zgłoszonych w apelacji, z tym że wniosek o dopuszczenie dowodu z przesłuchania powódki pozostawiła do uznania Sądu.

Pozwany wniósł odpowiedź na apelację powódki, domagając się jej oddalenia i zasądzenia kosztów postępowania, a także dopuszczenia dowodu z nagrania audycji na stronie internetowej na okoliczność wprowadzenia w błąd opinii publicznej, wykazania, że powódka posiada status osoby publicznej, oraz wysuwania przez powódkę określeń inkryminujących pod adresem pozwanego i jego pracowników.

Pismem z dnia 8 maja 2017 r. strona pozwana wniosła o dopuszczenie dowodu z opinii prawnej wraz z tłumaczeniem na okoliczność podania przez M. J. nieprawdziwych informacji w sprawie oraz prawdziwości informacji prasowych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja strony powódki była niezasadna, zaś apelacja strony pozwanej w niewielkim zakresie zasługiwała na uwzględnienie.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów zawartych w apelacji strony pozwanej, jako dalej idącej, trzeba wskazać, że skoro skarżąca zarzuca naruszenie przepisów prawa materialnego i postępowania, jak również błąd w ustaleniach faktycznych, zasadnym jest odniesienie się w pierwszej kolejności do zarzutów naruszenia przepisów postępowania, które – w razie zasadności – stanowią uchybienie pierwotne w stosunku do dokonywanych następnie ustaleń faktycznych oraz ich subsumcji pod normy prawa materialnego.

W ramach zarzutu rażącego naruszenia art. 233 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważania materiału dowodowego, apelujący wskazywał, że doszło do pominięcia oraz oddalenia dowodów zgłoszonych przez stronę pozwaną. Przepis art. 227 k.p.c. ma jednak zastosowanie przed podjęciem rozstrzygnięć dowodowych i uprawnia sąd do selekcji zgłoszonych dowodów, jako skutku przeprowadzonej oceny istotności okoliczności faktycznych, których wykazaniu dowody te mają służyć. W konsekwencji, twierdzenie, że przepis ten został naruszony przez sąd rozpoznający sprawę, ma rację bytu tylko w sytuacji, gdy wykazane zostanie, iż sąd przeprowadził dowód na okoliczności niemające istotnego znaczenia w sprawie i ta wadliwość postępowania dowodowego mogła mieć wpływ na wynik sprawy, a jego pośrednie naruszenie może polegać na odmowie przeprowadzenia przez sąd dowodu z uwagi na powołanie go do udowodnienia okoliczności niemających istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia w sytuacji, kiedy ocena ta była błędna. Należy więc uznać, że do naruszenia art. 227 k.p.c. dochodzi wówczas, gdy sąd oddala wnioski dowodowe zmierzające do wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy.

Sąd I instancji zasadnie oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychiatry na okoliczność stanu zdrowia psychicznego powódki oraz wpływu na ten stan publikacji dotyczących kradzieży, z uwzględnieniem wszystkich mediów oraz oświadczenia R. J.. Dowody zgromadzone w sprawie dawały podstawę do ustalenia wpływu przedmiotowych publikacji na stan zdrowia, stan psychiczny powódki i jej negatywne odczucia. Trzeba podkreślić, że z art. 278 § 1 k.p.c. wynika obowiązek dopuszczenia dowodu z opinii biegłego jedynie wówczas, gdy wymagają tego wiadomości specjalne. A contrario, jeżeli ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie wymaga wiadomości specjalnych, sąd rozpoznający sprawę jest władny dokonać samodzielnie oceny tego materiału. Zatem Sąd Okręgowy, dokonując takiej oceny, nie naruszył zasad związanych z dopuszczeniem tego dowodu.

Przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka (...) nie miałooby wpływu na rozstrzygnięcie sprawy, gdyż okoliczności sporne zostały dostatecznie wyjaśnione. Sąd I instancji dysponował raportem funkcjonariusza Policji (k. 506), który został spisany przez policjanta (...), oraz zeznaniami dziennikarki M. R., która z nim rozmawiała. Zeznania świadka

(...) nie wniosły by zatem do sprawy niczego nowego, poza tym co wynika z raportu, który nie był kwestionowany przez stronę pozwaną.

Uzupełniając stan faktyczny sprawy wskazać należy, że dziennikarz współpracujący ze stroną pozwaną, czyli M. R., dostarczyła redakcji raport funkcjonariusza Policji ze zdarzenia z udziałem powódki, które miało miejsce w dniu 5 grudnia 2013 r. Skontaktowała się także z policjantem (...), który sporządził raport i był obecny przy zatrzymaniu powódki, i który potwierdził to, co było napisane w raporcie. Policjant ten spisał notatkę ze zdarzenia, które miało miejsce w tym dniu, z której wynikało, że M. G., po zdarzeniu przeprosiła i przyznała się, że chciała zabrać jedną z czterech rzeczy. Następnie zaś wycofała swoje zeznania i zaprzeczyła temu, że miała zrobić coś złego. Okoliczności te wynikają z dokumentu raportu Policji (k. 506) oraz zeznań M. R. złożonych na rozprawie w dniu 10 grudnia 2015 r. (00:03 i n.).

Dodatkowo powódka składała zeznania poza rozprawą przed notariuszem w dniu 20 lutego 2013 r. Podczas tego przesłuchania, na pytanie, czy była w sklepie (...) w dniu 5 grudnia 2012 r., odpowiedziała, że była. Dalej na pytanie, czy będąc tam włożyła do torby jakieś rzeczy, odpowiedziała, że włożyła. Przyznała, że przeszła obok punktu sprzedaży z towarami, które włożyła do torby i nie miała zamiaru za nie zapłacić. Na pytanie, czy jest jej przykro, że to się wydarzyło, odpowiedziała, że jest jej bardzo przykro z powodu tego, co się stało. Powódka była wówczas rezydentem w Stanach Zjednoczonych od siedmiu lat. Podczas przesłuchania nie korzystała z pomocy tłumacza. Zrezygnowała z odczytania i podpisania zeznania. Te okoliczności wynikają z protokołu przesłuchania (k. 851) i korelują ze wskazanymi powyżej dowodami, a zatem należało dać wiarę. Słuchana na rozprawie w dniu 18 czerwca 2018 r. powódka zeznała, że nie pamięta przesłuchania w dniu 20 lutego 2013 r., ale przyznała, że składała w sprawie mnóstwo zeznań na różne okoliczności. Podała, że miała w torbie ubrania, które nie należały do sklepu, dlatego nie miała zamiaru za nie zapłacić. Nigdy nie przyznawała się do winy, a transkrypcja nie odpowiada temu, co powiedziała w dniu 20 lutego 2013 r. Zeznała także, że włada językiem angielskim, ale nie rozumiała pewnych słów w ich prawnym sensie.

Niezasadne okazały się zgłoszone zarzuty błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydanego orzeczenia, czyli naruszenia dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. W myśl powołanego przepisu ustawy sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem działania sądu jest dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wniosku i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ta ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

W kontekście powyższych uwag należy stwierdzić, że – wbrew twierdzeniom apelującego – w rozpoznawanej sprawie Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o cały zgromadzony materiał dowodowy i nie naruszył dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Przeprowadzona przez ten Sąd ocena materiału dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś wszelkie podniesione w tym zakresie zarzuty stanowią w istocie jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi i nieobarczonymi jakimkolwiek błędem ustaleniami Sądu I instancji. W apelacji nie podniesiono argumentów, które mogłyby skutecznie podważyć dokonaną przez

Sąd Okręgowy ocenę dowodów. Zarzut obrazy art. 233 § 1 k.p.c. miał charakter polemiczny i sprowadzał się do zaprezentowania korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie przeprowadzonej przez niego oceny materiału dowodowego. Skarżący nie wykazał natomiast, że dokonana przez ten Sąd ocena dowodów jest wadliwa.

Zasadnie Sąd I instancji przyjął, że powódka nie była osobą publiczną, wskazując na osoby, które należą do kategorii osób publicznych. Istotnie bowiem powódka nie pełni żadnych funkcji publicznych i nie zajmuje się w szczególności działalnością polityczną. Znajomość z osobą znaną, czy rozpoznawalną, jak wskazywał Sąd I instancji, czy też fakt brania udziału w imprezach w charakterze osoby towarzyszącej takiego przymiotu nie rodzi. Obecność powódki w mediach jest konsekwencją publikacji w wielu mediach.

Nie są zasadne argumenty dotyczące tego, że zgromadzony w sprawie materiał nie uzasadnia przyjęcia, iż powódka doznała krzywdy, w tym rozstroju zdrowia psychicznego. Zarzucono w szczególności, że zeznania R. J. i J. D. nie mogą stanowić o prawdziwości twierdzeń powódki odnośnie do naruszenia jej dóbr osobistych.

Wskazać należy, że moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia określonych środków dowodowych na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń na temat okoliczności faktycznych, istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Wiarygodność zaś decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę. Należy przypomnieć, że analiza zeznań świadka obejmuje ustalenie tego, co osoba przesłuchiwana w swojej wypowiedzi pozytywnie stwierdza, jakie okoliczności faktyczne poznała za pomocą swoich zmysłów osobiście (selekcja materiału zeznań). W ocenie wartości dowodowej zeznań bierze się pod uwagę ich zgodność logiczną (zwartość), czy szczerść wypowiedzi. Krytycznej oceny wymagają wszelkiego rodzaju sądy wartościujące. Zeznania świadka muszą być analizowane w ich całości i w powiązaniu z pozostałym materiałem dowodowym (por. wyroki SN: z dnia 23 lipca 1982 r., III CRN 159/82, OSNC 1983, nr 4, poz. 57 i z dnia 15 października 1985 r., II URN 139/85, Lex nr 8733; wyrok SA w Rzeszowie z dnia 30 maja 1995 r., III AUr 132/95, OSA 1998, nr 4, poz. 14). Wprawdzie przepisy procedury cywilnej nie formułują nakazu odrzucania a priori zeznań świadka ze słyszenia (testis ex auditu), a więc relacjonującego bezpośrednio sprostżenia innych osób, ale przyjmuje się, że przedmiotem zeznania powinny być, co do zasady, osobiste sprostżenia świadka, a nie sądy o faktach tworzone w drodze wnioskowania czy wartościowania (por. wyrok SN z dnia 25 stycznia 2012 r., V CNP 14/11, Lex nr 1125091). Sam fakt istnienia powiązań rodzinnych świadka ze stronami postępowania nie może – co do zasady – stanowić podstawy zakwestionowania wiarygodności jego zeznań, ale powinien zostać przez Sąd wzięty pod uwagę, jako okoliczność, która może, ale nie musi, mieć znaczenie przy ocenie wiarygodności zeznań tego świadka.

Zeznania przesłuchanych w sprawie świadków Sąd I instancji ocenił jako pozbawione nieścisłości, spójne, szczerze i korespondujące z pozostałym materiałem dowodowym, a więc zasługujące na wiarę. Sąd ten ocenił cały zebrany w sprawie materiał dowodowy, nie naruszając kryteriów ustawowych wynikających z art. 233 § 1 k.p.c. Sam fakt, że przesłuchani – na wniosek powódki – to przyjaciółka i obecny mąż, nie przesądza o zasadności zarzutu naruszeniu wskazanego przepisu. Sąd Okręgowy wyjaśnił, dlaczego dał wiarę tym zeznaniom i taką ocenę należy podzielić.

W związku z powyższym ustalenia faktyczne poczynione przez ten Sąd, w tym ustalenie, że powódka doznała rozstroju zdrowia psychicznego, są prawidłowe, a Sąd II instancji podziela je w całości i uznaje za własne. Wpływ przedmiotowych publikacji prasowych na zdrowie psychiczne powódki, jak i jej życie zawodowe i towarzyskie wynika z prawidłowo ustalonego i ocenionego stanu faktycznego sprawy, w tym zeznań powódki, jak i zeznań wskazanych wyżej świadków, a oceny tych dowodów nie udało się pozwanemu skutecznie podważyć.

Zgodzić należy się ze stroną pozwaną, że częściowo informacje o zdarzeniu z udziałem powódki były prawdziwe i niekwestionowane, co wynika z ustaleń stanu faktycznego Sądu I instancji. Zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. jest jednak bezzasadny. Strona pozwana koncentrowała się na wykazaniu na okoliczności mających świadczyć o tym że powódka popełniła czyn zabroniony i przyznała się do sprawstwa. Przedmiotem sprawy nie było jednak ustalenie okoliczności zdarzenia z dnia 5 grudnia 2012 r. Istotne było to, że publikacje strony pozwanej istotnie odbiegały od

faktycznych okoliczności zdarzenia. Dotyczy to tak podstaw zatrzymania powódki, przypisania powódce popełnienia konkretnego przestępstwa, przedmiotu przestępstwa, czynności podejmowania w sprawie i konsekwencji zdarzenia, jak i używania epitetów pod adresem powódki.

Okoliczności w jakich doszło do zdarzenia, w szczególności przyczyny zatrzymania i dalsze konsekwencje zdarzenia podawane były jednak w sposób nierzetelny. Przypisywano bowiem powódce popełnienie przestępstwa kradzieży futer, czy szmat, natomiast w sprawie chodziło o ubrania, używano obraźliwych epitetów, jak i nierzetelnie relacjonowano przebieg czynności procesowych, wskazując, że powódka ma udział w przewlekaniu postępowania. Nadto, co istotne, z raportu policjanta (...) z dnia 5 grudnia 2012 r., którym dysponowała strona pozwana, wynikało, że do zatrzymania doszło na skutek podejrzeń pracowników sklepu, nie było materiału filmowego, a powódka ostatecznie wycofała swoje zeznania i zaprzeczyła sprawstwu. Pozwany zaś zinterpretował fakt zatrzymania i oświadczeń powódki w tym zakresie ten sposób, że swoje własne oceny, co do winy i sprawstwa powódki, przedstawił w formie faktów – informacji prasowej. Wskazywał bowiem, że powódka ukradła futra, szmaty i przyznała się do tego. Nie wyjaśnił, jakie były losy postępowania i dlaczego odstąpiono od postawienia powódce zarzutów i prowadzenia postępowania przeciwko niej.

Podkreślić trzeba, że rzetelność dziennikarska wymaga przedstawienia określonego zdarzenia we właściwym świetle. Do naruszenia dobrego imienia może bowiem dojść nie tylko przez rozpowszechnienie pewnych treści, ale także poprzez pominięcie (przemilczenie) ujawnionych i związanych z nim okoliczności, np. odwołanie przyznania się, co prowadzi w istocie do zniekształcenia przekazu i związanej z nim oceny w odbiorze społecznym zaprezentowanego stanu rzeczy. Obowiązkiem dziennikarza jest też zachowanie rzetelności, przez co należy rozumieć uczciwość, solidność, odpowiedzialność za słowo, niewprowadzanie w błąd. Materiał prasowy powinien być tak sformułowany, by odbiorca w prosty sposób mógł odróżnić informację od komentarza autora. Bezprawność działań pozwanego polegała także na podawaniu określeń ocennych, celowo przejawiających, obraźliwych, wykraczających poza przyjęte standardy zachowania epitetów, a takich w materiałach prasowych jest bardzo dużo.

Pozwany nie wykazał, że publikacje realizowały godny ochrony interes społeczny. Informacja publiczna musi dotyczyć osób aktywnie działających na forum publicznym („osób publicznych”), a od strony przedmiotowej – informacji dotyczących publicznej sfery życia tych osób. Teksty zaś dotyczyły osoby, która nie była osobą publiczną, a także podejrzenia popełnienia pospolitego przestępstwa. Ciąg artykułów na temat powódki był próbą zainteresowania tematem, który może w danym momencie przyciągać uwagę opinii publicznej, a był nakierowany na wywołanie sensacji. Działanie pozwanego było zatem bezprawne, a ingerencja w dobra osobiste powódki celowa.

Strona pozwana wywodziła, że publikacja wizerunku powódki uzasadniona była ważnym interesem społecznym, o którym mowa w art. 13 ust. 3 pr. pras. Wskazać należy, że jedynie zgoda powódki lub zgoda organu procesowego mogła stanowić podstawę legalnego ujawnienia jej danych osobowych lub wizerunku. Brak stosownego zezwolenia skutkuje bezprawnością. Strona pozwana nie dysponowała stosownym zezwoleniem, co nie ulega wątpliwości, jako że było bezsporne między stronami. Takiej zgody nie sposób także domniemywać, albowiem powołany przepis ma charakter wyjątkowy, stwarzając wyjątkowy kontratyp, istotnie ograniczający prawo do prywatności osoby jeszcze nieskazanej wyrokiem sądowym. Stosowaniu tej normy powinna więc towarzyszyć nadzwyczajna ostrożność i rozwaga. Szeroka ingerencja w sferę życia prywatnego osoby, wobec której dopiero toczy się postępowanie karne, stanowi rozwiązanie trudno akceptowalne. Prokurator lub sąd, zależnie od stadium postępowania, podejmuje decyzję pozaprocesową, której skutkiem jest szeroka, niekiedy wręcz powszechna, rozpoznawalność osoby. Konsekwencje tego stanu rzeczy dotyczą nie tylko samego podejrzanego, ale też jego bliskich. Mają często charakter nieodwracalny, w tym znaczeniu, że skojarzenie osoby z informacją o toczącym się procesie pozostaje na długie lata, niekiedy na zawsze, w społecznej świadomości. Warto też nadmienić, że jeśli uniewinnienie następuje w etapach odwoławczych postępowania karnego, informacje o tym fakcie zazwyczaj nie dotrą do opinii publicznej z taką siłą, jak te pierwsze – ze stadium postępowania przygotowawczego. Zainteresowanie mediów sprawą gaśnie bowiem z upływem czasu. Największe jest w fazie śledztwa i dochodzenia oraz potem – w postępowaniu pierwszoinstancyjnym – do wydania wyroku. Jeden z celów wprowadzenia art. 13 ust. 3 pr. pras., czyli konieczność ograniczenia praw podejrzanego lub oskarżonego ze względu na funkcję informacyjną prasy oraz rolę mediów w urzeczywistnianiu zasady jawności postępowania sądowego,



pozostaje dyskusyjny. Można bowiem podawać informacje o procesie bez konieczności ujawniania danych osobowych i prezentowania wizerunków.

Prawidłowo zatem Sąd I instancji uznał, że w sprawie miał zastosowanie art. 24 k.c. Doszło bowiem do naruszenie dóbr osobistych powódki. Naruszenie było spowodowane działaniem bezprawnym, gdyż nie zachowano należytej staranności, o której mowa w art. 12 pr. pras. Publikacje przedstawiały powódkę negatywnym świetle, co pozwala na przypisanie pozwanemu winy umyślnej.

Należy przy tym podkreślić, że wolność słowa nie może być rozumiana jako aprobata dla rozpowszechniania informacji nieprawdziwych, czy interpretacji zniekształcających rzeczywistość, w sposób pozbawiony jakiegokolwiek faktycznego uzasadnienia. Społeczeństwo nie odnosi żadnej korzyści z dezinformacji i wprowadzania w błąd.

Uznając, że wszystkie sporne publikacje naruszyły dobra osobiste powódki, o czym była mowa powyżej, usunięcie publikacji ze strony internetowej (...) i zamieszczenie pod adresem strony internetowej do poszczególnych artykułów oświadczenia we wskazanej treści i rozmiarze jest odpowiednie i celowe do usunięcia skutków naruszeń.

Zarzuty powódki, jak i strony pozwanej, dotyczące błędu w ustaleniach faktycznych oraz naruszenia art. 448 k.c., w istocie dotyczą kwestionowania wysokości przyznanej kwoty tytułem zadośćuczynienia. Nie sposób jednak zgodzić się z zarzutami w tym zakresie zgłoszonymi w obu apelacjach.

Zarzut zawyżenia lub zaniżenia wysokości zadośćuczynienia może być uwzględniony w instancji odwoławczej tylko wtedy, gdy nie zostały wzięte pod uwagę wszystkie istotne kryteria rzutujące na tę formę rekompensaty. Inaczej ujmując, zmiana wysokości zadośćuczynienia na etapie postępowania apelacyjnego przez sąd drugiej instancji jest w praktyce możliwa tylko wtedy, gdy sąd pierwszej instancji nie uwzględnił wszystkich okoliczności i czynników uzasadniających przyznane świadczenie, dopuszczając się tzw. „błędu braku” albo niewłaściwie ocenił całokształt tych – należyście ustalonych i istotnych – okoliczności, popełniając tzw. „błąd dowolności” (por. np. wyroki SN: z dnia 15 września 1999 r., III CKN 339/98, OSNC 2000, nr 3, poz. 58, z dnia 29 października 1999 r., I CKN 173/98, M. Prawn. 2011, nr 17, s. 948, z dnia 12 października 2000 r., IV CKN 128/00, Lex nr 52520, z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/03, Lex nr 183777, z dnia 18 kwietnia 2002 r., II CKN 605/00, Lex nr 484718; wyrok SA w Łodzi z dnia 23 grudnia 2013 r., I ACa 774/13, Lex nr 1416126). Podobnie określenie „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia, przyznawanego na podstawie art. 448 k.c., wymaga rozważenia wszystkich okoliczności sprawy, w szczególności rodzaju naruszonego dobra i rozmiaru doznanej krzywdy, intensywności naruszenia oraz stopnia winy sprawcy (por. np. wyroki SN: z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003, nr 4, poz. 56 i z dnia 5 marca 2010 r., IV CSK 340/09, Lex nr 852529).

Rozstrzygając w tej materii, Sąd Okręgowy wziął pod uwagę wszystkie okoliczności, które miały znaczenie dla sprawy, zaś zasądzona na rzecz powódki kwota trafnie została uznana za odpowiednią w rozumieniu art. 448 k.c. Należy przypomnieć, że użyte w przepisie określenie „odpowiednia suma” sprawia, że sąd orzekający w sprawie może swobodnie ustalić należną stronie wysokość zadośćuczynienia, przy czym swoboda nie oznacza dowolności w tym zakresie. Wysokość przyznanej kwoty musi zatem wynikać z ustaleń faktycznych sprawy. Nie ulega jednak wątpliwości, że skoro ustalenie wysokości zadośćuczynienia ma charakter w znacznej mierze ocenny, to należy ono do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. Dlatego też ingerencja sądu odwoławczego w ustaloną wyrokiem wysokość zadośćuczynienia jest możliwa jedynie wtedy, gdy po uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego rozmiary, okazało się ono niewspółmiernie nieodpowiednie, czyli rażąco wygórowane lub rażąco niskie (por. też wyrok SN z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04, Lex nr 146356).

W okolicznościach niniejszej sprawy, wbrew zastrzeżeniom obu stron, Sąd Okręgowy należyście uwzględnił wypracowane przez judykaturę kryteria ustalania wysokości zadośćuczynienia. Rozważył wszystkie istotne okoliczności sprawy, mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, tj. skutki przedmiotowych publikacji, intensywność, charakter naruszeń oraz czas trwania, natężenie winy strony pozwanej. Ustalenie zadośćuczynienia nie jest ani nadmiernie wygórowane, ani zaniżone. Zgodzić się zatem należało z konstatacją Sądu I instancji, że zasądzona

kwota 150.000 zł w należyty sposób rekompensuje krzywdę doznaną przez powódkę, a jednocześnie nie jest zbyt wygórowana.

Mając na względzie powyższe, obie apelacje we wskazanych zakresach podlegały oddaleniu, na podstawie art. 385 k.p.c.

Strona pozwana zarzuciła również, że sprawa dotyczy wolności słowa, a wyrok stanowi formę cenzury, gdyż nie pozwala na swobodne wyrażanie opinii, a informowanie czytelników o ważnych wydarzeniach przez okres 30 dni stanowi bezprecedensową formę wpływania na treści jakie mają się znajdować w mediach, co ewidentnie łamie konstytucyjną zasadę swobody wypowiedzi i wolności słowa. Wskazała na art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz art. 19 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, Konstytucję oraz art. 1 pr. pras., jak i art. 81 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (aktualnie: t.j. Dz.U. z 2018 r., poz. 1191 ze zm.).

Wbrew podniesionym zarzutom, treść oświadczenia przeproszającego wskazana w zaskarżonym wyroku odpowiada zakresowi naruszenia dóbr osobistych powódki i pozwoli w pełni zrekompensować doznany przez nią uszczerbek. Charakter publikacji, ich liczba, częstotliwość oraz czas trwania naruszeń pozwala na przyjęcie, że skala naruszeń była ogromna, wręcz bezprecedensowa, co uzasadnia maksymalną ochronę, jak przyjął Sąd I instancji.

Rację ma jednak strona pozwana, że forma publikacji spowoduje, iż będzie to jedyny tekst, jaki ukaże się w gazecie, jak i na stronie internetowej przez okres 30 dni, co należy uznać za ograniczenie swobody działalności gospodarczej. Z tych względów wyrok należało zmienić poprzez określenie rozmiarów tekstu oświadczenia, tak aby nie był to jedyny tekst, a forma publikacji spełniała swoją funkcję, jaką jest usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych, bez naruszania uzasadnionego interesu strony pozwanej, która jest wydawcą gazety, a umożliwiła jednocześnie zapoznanie się z oświadczeniem podobnego kręgu odbiorców, jak w przypadku publikacji. O zmianie wyroku orzeczono zatem na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

Niepodzielenie przez Sąd Apelacyjny zarzutów apelacji odnoszących się do meritum zaskarżonego wyroku przesądza o braku podstaw do uwzględnienia apelacji w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego.

Zgodnie z art. 100 zd. 1 k.p.c. w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd I instancji wskazał, że z uwagi na to, iż w zakresie roszczenia majątkowego każda ze stron w takim samym stopniu wygrała, co przegrała proces, zniósł w tym zakresie koszty postępowania pomiędzy stronami, zaś w zakresie roszczenia niemajątkowego zostały zasądzone koszty w oparciu o art. 98 § 1 k.p.c., zgodnie zasadą, że strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Nie są zatem uzasadnione zarzuty dotyczące braku podstaw do zastosowania art. 102 k.p.c., który stanowi, że w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Przepis ten nie miał jednak zastosowania w sprawie, co nie ulega kwestii.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c. Apelacja strony pozwanej okazała się zasadna tylko w minimalnym zakresie dlatego uzasadnione było zniesienie wzajemne kosztów postępowania apelacyjnego między stronami.